

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

WYJĄTKOWO PAMIĘTNY FRAGMENT Z MOWY
GRAKCHA DOTYCZĄCEJ JEGO OSZCZĘDNOŚCI
I POWŚCIAĞLIWOŚCI
AULUS GELLIUS, 'NOCE ATTYCKIE' 15,12
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany rozdział *Nocy attyckich* zawiera fragmenty ciekawej mowy wygłoszonej przez Gaiusa, młodszego z braci Grakchów, po jego powrocie z Sardynii, gdzie przebywał jako kwesor u boku namiestnika Luciusa Aureliusz Orestesa. Grakchus został oskarżony przed cenzorami o zbyt wczesne opuszczenie prowincji. Kазus ten budzi wiele wątpliwości związanych z kadencją kwesorów prowincjonalnych.

AULI GELLI 'NOCTES ATTICAE' 15,12

LOCUS EX ORATIONE GRACCHI DE PARSIMONIA AC DE PUDICITIA SUA
MEMORATISSIMUS

1. C. Gracchus, cum ex Sardinia rediit, orationem ad populum in con-
tione habuit. 2. Ea verba haec sunt: „Versatus sum,” inquit, „in provincia,
quomodo ex usu vestro existimabam esse, non quomodo ambitioni meae
conducere arbitrabar. Nulla apud me fuit popina, neque pueri eximia
facie stabant, sed convivio liberi vestri modestius erant quam apud prin-
cipia.” 3. Post deinde haec dicit: „Ita versatus sum in provincia, uti nemo
posset vere dicere assem aut eo plus in muneribus me accepisse aut mea
opera quemquam sumptum fecisse. Biennium fui in provincia; si ulla
meretrix domum meam introivit aut cuiusquam servulus propter me
sollicitatus est, omnium nationum postremissimum nequissimumque
existimatote. Cum a servis eorum tam caste habuerim, inde poteritis
considerare, quomodo me putetis cum liberis vestris vixisse.” 4. At-
que ibi ex intervallo: „Itaque”, inquit „Quirites, cum Romam profectus
sum, zonas, quas plenas argenti extuli, eas ex provincia inanes retuli;
alii vini amphoras quas plenas tulerunt, eas argento repletas domum
reportaverunt.”

AULUS GELLIUS, „NOCE ATTYCKIE” 15,12

WYJĄTKOWO PAMIĘTNY FRAGMENT Z MOWY GRAKCHA DOTYCZĄCEJ
JEGO OSZCZĘDNOŚCI I POWŚCIĄGLIWOŚCI

1. Kiedy Gaius Grakchus powrócił z prowincji, wygłosił podczas wiecu mowę do ludu. 2. Pochodzą z niej te słowa: „W prowincji robiłem to,” rzekł, „co uznałem, że przyniesie korzyść wam, a nie to, co sądziłem, że przyczyniłoby się do [realizacji] moich ambicji. Nie miałem u siebie knajpy, nie stali tam chłopcy [scil. niewolnicy] o pięknych twarzach, lecz podczas uczty wasze dzieci były traktowane bardziej obyczajnie niż w kwaterze dowódcy”. 3. Następnie powiedział to: „W prowincji zachowywałem się tak, żeby nikt zgodnie z prawdą nie mógł powiedzieć, że przyjąłem asa lub więcej jako podarunek albo że poczyniłem jakieś wydatki na własne cele. Byłem w prowincji przez dwa lata. Jeśli jakaś prostytutka weszła do mojego domu lub jeśli czyjś niewolnik był przeze mnie nagabywany, uznajcie mnie za najgorszego i najbardziej rozrzutnego pośród wszystkich ludów. Skoro wobec ich niewolników zachowywałem się w sposób tak obyczajny, możecie stąd wnioskować, jak według was żyłem z waszymi dziećmi”. 4. I w tej samej mowie po przerwie: „Zatem”, rzekł, „Kwiryci, kiedy wyruszyłem do Rzymu, te skrzynie, które wywiozłem stąd pełne srebra, przywiozłem z prowincji puste; inni te amfory pełne wina, które wzięli ze sobą, przywozili do domu wypełnione srebrem”.

KOMENTARZ

Przedmiotem zainteresowania Aulusa Gelliusa w tym fragmencie *Nocy attyckich* były słowa Gaiusa Grakcha, który wygłosił podczas *contio* mowę skierowaną do ludu na temat swojej oszczędności i powściągliwości. Z innych źródeł (Plut., *C. Gracch.* 2) wiemy, że Gaiusa oskarżono przed cenzorami o przedwczesny powrót z prowincji, w której sprawował kwesturę i że przemawiał on we własnej obronie. Pojawia się zatem pytanie, czy Grakchus wygłosił dwie mowy, czy może chodzi o jedno i to samo wystąpienie. Cenzorzy wiele czynności urzędowych przeprowadzali podczas zwoływanych przez siebie *contiones*, a zatem możliwa jest sytuacja, w której Gaius, broniąc się przed zarzutami mogącymi skutkować notą cenzorską, próbowałby jednocześnie przekonać współobywateli o swojej niewinności.

Według Plutarcha (*C. Gracch.* 2) działania Grakcha jako kwestora niepokoiły senatorów. Chodziło o to, że Gaius starał się dochodzić z mieszkańcami do porozumienia, negocjując z nimi zaopatrzenie dla wojska, dzięki niemu także do senatu zgłosili się posłowie króla Numidii, który chciał udzielić pomocy namiestnikowi Sardynii – wsparcie to senat zresztą odrzucił. Sytuacje te były postrzegane przez nobilów jako próba dążenia do zapewnienia sobie przychylności ludu. Gaius wrócił po tym wszystkim do Rzymu, gdzie oskarżono go przed cenzorami o opuszczenie prowincji przed namiestnikiem. Zarzut ten Gracchus odpierał dowodząc, że jako kwestor mógł wrócić do Rzymu po roku, a on tymczasem pozostał na Sardynii przez dwa lata. Może to wskazywać na fakt, że kwestorom co do zasady nie wolno było opuszczać wyznaczonej prowincji przed końcem kadencji. O ile bowiem namiestnik przebywał tam na mocy *prorogatio imperii*, o długości której decydował senat, o tyle kwestor powinien mieć roczną kadencję. Omawiany przypadek sugeruje jednak, że być może zwyczajowo kwestor towarzyszył namiestnikowi dłużej. Pojawia się przy tym pytanie o podstawy prawne takiego rozwiązania i o relację takiej zasady z długością kadencji. Przydzielony namiestnikowi kwestor najwyraźniej pozostawał w prowincji aż do momentu, kiedy ten ją opuszczał albo też przybywał kolejny kwestor. Z drugiej jednak strony argumentacja stosowana przez samego Gaiusa

zdaje się wskazywać na możliwość powrotu do Rzymu po zakończeniu rocznej kadencji.

Warto przyrzeć się samemu urzędowi kwestora i jego relacji wobec namiestnika. Kwestura była pierwszym szczeblem w *cursus honorum*. Początkowo, w okresie królewskim, istnieć miał budzący dziś duże spory wśród uczonych urząd *quaestores parricidii*, następnie zaś, już w czasach republiki, zaczęto powoływać *quaestores aerarii* (por. D. 1,2,2,22), których zadaniem było zajmowanie się skarbem państwa znajdującym się w świątyni Saturna. Natomiast *quaestores provinciales (militares)* byli pomocnikami namiestników, a o tym, do której prowincji mieli się udać, decydowało losowanie (por. Cic., *In Verr.* 2,1,34). Ich zadania obejmowały sprawy finansowe, takie jak wypłata żołdu i zaopatrzenie dla wojska czy pobór niektórych danin. Natomiast w razie nieobecności namiestnika, kwestor przejmował jego obowiązki. Wydaje się, że właśnie dlatego opuszczenie prowincji przez kwestora przed namiestnikiem i bez jego zgody mogłoby stanowić problem. Należy przypuszczać, że brak dokładnej korelacji między kadencją kwestora, która powinna trwać rok, a czasem trwania namiestnictwa, który był różny i zależny od decyzji senatu, stanowił potencjalne źródło konfliktów. Zapewne zwykle kwestor czekał z opuszczeniem prowincji na swojego następcę, czasem być może także pozostawał w niej dłużej na życzenie namiestnika, chociaż tu prawdopodobnie potrzebna byłaby zgoda senatu. Brak wyraźnych wskazówek źródłowych powoduje jednak, że stanowczych konkluzji pozyczyć się nie da.

Z fragmentów mowy przywołanych przez Gelliusa wynika jednak, że zarzuty wobec Grakcha nie obejmowały wyłącznie jednej sprawy. Linia obrony dotyczy przede wszystkim kwestii związanych z nadmiernym luksusem oraz naruszeniem obyczajności. Są to typowe problemy, które zaprzętały uwagę cenzorów. Oskarżyciele Gaiusa nie ograniczyli się zatem do sprawy, która mogła być wątpliwa, ale postanowili wykorzystać to, co cenzorzy niewątpliwie potraktowaliby jako powód nałożenia noty. Sęk w tym, że Gaius jako kwestor zachowywał się najwyraźniej wzorowo: nie prowadził zbyt kownego życia, nie uwodził cudzych dzieci ani niewolników i nie dokonywał zdzierstw tak przecież charakterystycznych dla urzędników prowincjonalnych w okresie republikańskim.

Można przypuszczać, że oskarżyciele działali trochę w ciemno i wymieli zachowania, których po kwestorze się spodziewano, licząc na to, że znalezienie dowodów nie będzie trudne albo że w ogóle nie będą one konieczne. Przecież postępowanie przed cenzorami nie zawsze przewidywało możliwość obrony. Grakchus tymczasem wygłosił mowę, która doprowadziła do oddalenia wszelkich zarzutów.